

## „CO DODAJE MI SKRZYDEŁ-MOJA PASJA”

Każdy człowiek ma w swoim życiu coś, co lubi robić. Nazywamy to pasją, hobby, zainteresowaniami. Jedni malują, inni projektują, a jeszcze inni biegają, po prostu robią to, co sprawia im przyjemność i radość.

Dla mnie największą przyjemnością są wędrówki górskie. Chodzenie po górach to moja pasja przede wszystkim, dlatego że, kiedy chodzę po górach, czuję się swobodnie i mogę odpocząć od codziennego zgiełku.

Góry od zawsze były obecne w moim życiu i myślę, że miłość do gór odziedziczyłem po rodzicach. Pierwszym moim zdobytym szczytem były Trzy Korony w Pieninach. Nie pamiętam tego, bo miałem wtedy 9 miesięcy i dokonałem tego w nosidle na plecach taty, ale to wtedy poczułem smak górskich wędrówek. Najwięcej dotychczasowych wędrówek odbyłem w Gorcach, ponieważ jeździłem do Rabki-Zdrój na wakacje. Moim pierwszym samodzielnie zdobytym szczytem jest Maciejowa (szczyt w Gorcach). Zdobyłem ją, gdy miałem 3,5 roku. Trasa ta jest dość łatwa, ponieważ Maciejowa ma tylko 837 m.n.p.m., ale dla małego dziecka, jakim wtedy byłem, było to jednak duże wyzwanie. Mając 6 lat wszedłem na Turbacz(1310 m.n.p.m.) - najwyższy szczyt Gorców. Na kilka lat góry musiały na mnie poczekać, ponieważ ze względów zdrowotnych musiałem co roku jeździć nad morze, jednak zawsze ciągnęło mnie do górskich wędrówek. Te wakacje były dla mnie przełomowe i wyjątkowe, ponieważ pojechałem pierwszy raz z moim tatą na wielodniowy wyjazd w góry z noclegami w schroniskach. Podczas tego wyjazdu ponownie wszedłem na Turbacz, Kudłacz, Gorc i inne gorczańskie szczyty. W tym wyjeździe zachwyciły mnie widoki, poranne śniadania w schronisku i spokój okolicy. Dzięki temu, że spaliśmy w schroniskach położonych wysoko w górach, miałem możliwość oglądania pięknych wschodów i zachodów słońca w górskim zacisznym otoczeniu.

Za najlepszy z moich dotychczasowych wyjazdów uważam jednodniowy wyjazd na Babią Górę (1725 m.n.p.m.). Wyjazd ten jednak nie można nazwać „odludnym”, a to z powodu ogromnej ilości turystów. Musiałem z domu wyjechać o 6:00, by na miejscu być przed 9:00. Dziewiąta rano wydaje się dość wczesną godziną, ale o tej porze na przełęczy Krowiarki (skąd miałem wyruszyć na szlak) było już mnóstwo ludzi. Z racji, iż przełęcz jest bardzo mała, to nie było miejsca, żeby zaparkować samochód. Musieliśmy zjechać na parking położony ponad 2km od przełęczy.

Trasę zaplanowaliśmy tak, by najpierw szlakiem trawersującym północnym zboczem góry dojść do schroniska, następnie wejść na szczyt najtrudniejszym i najbardziej stromym szlakiem zwanym „Percią Akademików”, by na koniec zejść łagodnie grzbietem na przełęcz Krowiarki. „Perć Akademików” jest szlakiem przypominającym swoją trudnością szlaki tatrzańskie, więc po drodze było trochę miejsc asekurowanych łańcuchami i wspinania się po skałach. Dzięki pięknej pogodzie widoki były wspaniałe, ale popularność Babiej Góry powoduje, że przyciąga dużo turystów i było dość tłoczno.

Po wyprawie na Babią Górę, odbyłem jeszcze dwie wędrówki. Wtedy zdobyłem 180 punktów w mojej książeczce GOT (Górska Odznaka Turystyczna PTTK), co oznaczało, że po procesie weryfikacji dostanę dwie odznaki. Teraz planuję kolejne wyjazdy i trasy górskie, mam plany i marzenia z tym związane.

Wędrówki górskie są dla mnie najfajniejszą formą spędzania aktywnie wolnego czasu. Podczas nich spotykam wielu ludzi współdzielących moją pasję do gór. Dzięki wędrówkom górskim mogę odpocząć od codziennej rutyny, złapać dystans oraz nabrać siły i energii do życia.